

## Odbiór audycji Rozgłośni Polskiej RWE w Polsce

Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa to jedna z najbardziej zasłużonych redakcji w dziejach polskiego dziennikarstwa, a jej historia pełna jest paradoksów. Rozgłośnia istniała przez 44 lata, od 1950 r. (najpierw z Nowego Jorku, a od maja 1952 r. z Monachium) stale nadawała program radiowy po polsku i o Polsce, choć jej siedzibą było utożsamiane z hitleryzmem Monachium, a właścicielem – rząd Stanów Zjednoczonych, który zresztą przez pierwsze 20 lat istnienia radia oficjalnie zaprzeczał, że ma cokolwiek z nim wspólnego, po kryjomu przekazując fundusze na jego utrzymanie za pośrednictwem CIA. Na pozór rozgłośnia nadawała zwyczajny program, o pełnych godzinach były w nim serwisy informacyjne, a oprócz audycji publicystycznych w ramówce znalazły się i muzyka, i słuchowiska, i relacje sportowe, a nawet prognoza pogody i wyniki aktualnych losowań totolotka. Mimo to program ten diametralnie różnił się od tego, co wówczas nadawało Polskie Radio, a ówczesne władze uznały go za tak niebezpieczny, iż postanowiły uniemożliwić obywatelom PRL jego odbiór, bez względu na koszty takiego przedsięwzięcia. Praktycznie więc od początku istnienia rozgłośni towarzyszyło „radio im. bucza”, bo słuchacze RWE musieli pogodzić się z towarzyszącym mu stale w eterze jazgotem i buczeniem zagłuszarek. Paradoksalnie, zmiana ustrojowa w Polsce po 1989 r., która doprowadziła do odzyskania wolności, w tym także wolności prasy, spowodowała *de facto* likwidację rozgłośni. Ostatni program z Monachium do Polski został nadany prawie dokładnie w piątą rocznicę wyborów z 4 czerwca 1989 r. W historii polskiego dziennikarstwa 44 lata to okres stosunkowo niedługi, biorąc jednak pod uwagę fakt, że radio jako środek przekazu informacji znane jest w Polsce dopiero od końca lat dwudziestych XX w., czyli od mniej więcej osiemdziesięciu lat, można stwierdzić, że to okres wystarczający na znalezienie sobie trwałego miejsca w dziejach środków masowej komunikacji naszego państwa. Pytanie „Czy Radio Wolna Europa zajmuje stałe miejsce w dziejach polskiej radiofonii?” w świetle znanych faktów i publikacji wydaje się pytaniem retorycznym. Skoro na dwa lata przed zamknięciem rozgłośni co drugi dorosły Polak przyznawał, że w przeszłości choć raz słuchał tego radia<sup>1</sup>, a jego nazwę wymienia obecnie każda krajowa encyklopedia i zdecydowana większość podręczników historii najnowszej, to znaczy, że RWE wpisało się na trwałe w historię nie tylko polskiego dziennikarstwa, ale i państwa.

<sup>1</sup> Archiwum Ośrodka Badania Opinii Publicznej w Warszawie [dalej: Archiwum OBOP], Wyniki badań OBOP z kwietnia 1992 r.

Przy określaniu znaczenia i wpływu Rozgłośni Polskiej RWE na świadomość Polaków konieczne jest podjęcie choćby próby obiektywnego oszacowania wielkości audytorium tej rozgłośni. W powszechnej opinii uważa się bowiem, że dostęp do informacji niezależnych od władz komunistycznych w połączeniu ze stosunkowo łatwym dostępem do odbiorników radiowych był atrakcją samą w sobie i każdy przeciętny Polak chciał i mógł z niej korzystać, nawet mimo wysiłków władz, by odbiór uniemożliwić lub poważnie utrudnić<sup>2</sup>. Przekonanie to utrzymało się szczególnie mocno w okresie transformacji ustrojowej, gdy „słuchanie” i wręcz „wychowanie się” na audycjach Wolnej Europy stało się rodzajem nobilitacji politycznej lub towarzyskiej (bo automatycznie sytuowało wypowiadającego się po stronie przeciwników poprzedniego ustroju). Można było nawet odnieść wrażenie, że im dalej od okresu istnienia RWE, tym większa liczba stałych słuchaczy radia. Rozgłośnię i jej pracowników chwalił zgodnie przedstawiciel wszystkich opcji politycznych, i lewicy, i prawicy, przy czym całkowicie ustała krytyka wszelkich działań radia, a nawet poszczególnych jego audycji. Tymczasem oczywistym błędem jest pogląd, że wszyscy obywatele państwa zza żelaznej kurtyny byli słuchaczami czy choćby tylko sympatykami RWE, chociaż w czasie kryzysów i przesileni politycznych słuchanie tej rozgłośni, jak wykazują sondaże zarówno amerykańskie, jak i peerelowskie, przybierało charakter masowy, na przykład w roku 1956, 1968 czy tuż przed wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego i zaraz po tym wydarzeniu. Słuchanie tej rozgłośni stało się powszechnym zwyczajem wśród niektórych grup społecznych, na przykład opozycji politycznej i – paradoksalnie – aparatu partyjnego, ale wielkość tego audytorium była zmienna. Próba obiektywnego jej oszacowania jest więc kluczowym, choć nie jedynym czynnikiem odzwierciedlającym wielkość wpływu rozgłośni na kształtowanie się opinii publicznej w Polsce.

Liczbę słuchaczy Rozgłośni Polskiej RWE można oceniać na podstawie wyników badań prowadzonych na zlecenie i potrzeby RWE oraz na podstawie ankiet Ośrodka Badania Opinii Publicznej w Warszawie<sup>3</sup>. Poza nimi sporadycznie audytorium RWE przedstawiane jest przy okazji badań odbioru innych polskojęzycznych rozgłośni zachodnich, ale z uwagi na marginalne traktowanie tego tematu przez autorów omówień wyników sondaży oraz różnorodność stosowanych metod badawczych ich wyniki zostały w tym artykule pominięte. Wyjątek stanowią badania prowadzone przez odpowiedni dział BBC (we współpracy z OBOP) na przełomie lutego i marca 1989 r. w Polsce, ponieważ są to pierwsze badania odbioru rozgłośni zachodnich w kraju, na których przeprowadzenie władze polskie wyraziły zgodę. Porównanie ich wyników z innymi sondażami z tego okresu prowadzi do interesujących wniosków i dostarcza wprawdzie skromnych, ale użytecznych danych na temat wiarygodności pozostałych badań.

<sup>2</sup> Jak zresztą wykazują sondaże posiadane przez RWE, okresowe ograniczanie zagłuszania nie przekładało się automatycznie na wzrost wielkości audytorium radia, które raczej było od niego niezależne; np. po zniesieniu zagłuszania w Polsce po 1956 r. liczba słuchaczy programów RWE na fali popaździernikowych przemian zaczęła maleć.

<sup>3</sup> OBOP – Ośrodek Badania Opinii Publicznej, placówka badawcza założona w 1958 r., zajmująca się badaniami zasięgu i oddziaływania radia i telewizji, sondażami opinii społecznej, badaniami postaw obywateli wobec ważnych społecznie spraw, początkowo w strukturze Telewizji Polskiej, traktowana jako jeden z działów TVP, obecnie samodzielna instytucja badawcza.

## Słuchacze Rozgłośni Polskiej RWE według badań instytucji PRL

W ciągu 44 lat działalności Rozgłośni Polskiej RWE żadna instytucja badająca opinię publiczną, działająca legalnie w państwach bloku wschodniego, nie prowadziła systematycznych badań porównawczych wielkości i jakości audytorium takich rozgłośni jak RWE. Powody takiego stanu rzeczy są prostą konsekwencją komunistycznego sposobu sprawowania władzy, opartego między innymi na negowaniu prawa jednostki do swobody wypowiedzi i wolnego dostępu do informacji oraz deprecjonowaniu i zwalczaniu wszystkiego, co było sprzeczne z marksistowsko-leninowską doktryną polityczną. Wszystkiego, a więc także niezależnych od komunistów środków masowego przekazu informacji. Ta specyficzna paranoja, polegająca na publicznym zaprzeczaniu i udawaniu, że dane zjawisko nie istnieje, choć odczucia, wiedza i doświadczenie społeczne dowodziły czegoś zupełnie przeciwnego, dotyczyła wszelkich dziedzin życia społecznego, w tym nauki. Naukowa lub jakakolwiek inna obiektywna analiza zjawiska społecznego, jakim były rozgłoszenie zachodnie nadające w języku polskim, była w ówczesnym systemie politycznym prawie niemożliwa. Choć brak na ten temat dokumentów (bądź nie zostały jeszcze ujawnione), należy przypuszczać, że do końca lat sześćdziesiątych władze komunistyczne oficjalnie nie zezwoliły na prowadzenie badań na temat RWE lub raczej nigdy takich badań nie zleciły, bo nie można zakładać, że dyrekcja jakiegokolwiek instytucji badawczej odważyła się wystąpić do władz z inicjatywą sprawdzenia odbioru rozgłośni zachodnich w Polsce. Odpowiedź na pytanie, jak złe i niebezpieczne jest to narzędzie imperialistycznej, zgnilej propagandy, jak potocznie określano rozgłoszenie, dawała przecież codzienna prasa, stanowiąca wówczas jedno z najpowszechniej wykorzystywanych narzędzi propagandy.

Badania socjologiczne audytorium rozgłośni zachodnich w Polsce przez pewien czas prowadził jedynie Ośrodek Badań Opinii Publicznej w Warszawie. Z analizy danych zawartych w archiwach OBOP wynika, że od 1969 do 1992 r. badano odbiór radiostacji zachodnich nadających audycje w języku polskim. Najprawdopodobniej nie robiono tego regularnie, lecz okresowo. Są lata, kiedy być może ankiet nie prowadzono wcale, ponieważ nie ma po nich śladu w zachowanych dokumentach, a w innych prowadzono je dwu-, a nawet trzykrotnie (w 1984 r., roku śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, i w 1988 r., w okresie przygotowań do negocjacji Okrągłego Stołu). Na większości zachowanych dokumentów widnieje adnotacja „poufne” wraz z oznaczeniem numeru egzemplarza (najniższy numer 1, najwyższy 3) bądź adnotacja „do użytku służbowego”, także z numerem egzemplarza (najniższy 10, najwyższy 36). Materiały pochodzące z okresu po 1989 r. nie mają już tych adnotacji. Jerzy Morawski, który w tygodniku „Spotkania” przedstawił w 1992 r. informacje o zawartości ankiet OBOP na temat RWE, twierdzi, że komunikaty z badań odbioru audycji rozgłośni zagranicznych w Polsce nie były nigdzie publikowane. „W zalakowanych kopertach trafiały na biurka najważniejszych osób – pisze Morawski – w latach siedemdziesiątych w kilkunastu egzemplarzach, po Sierpniu w 360, w stanie wojennym tylko w 60”<sup>4</sup>. Wielkość

<sup>4</sup> J. Morawski, *Raport spod głośników*, „Spotkania” 1992, nr 21, s. 32–33.

audytorium Rozgłośni Polskiej RWE (w odniesieniu do ogółu Polaków) w latach 1969–1992 według badań OBOP przedstawiona została w tabeli 1.

Tabela 1. Audytorium RWE według danych OBOP

Rok	Audytorium RWE
Maj 1969	20%
1970–1972	Brak danych
Listopad 1973	7,6%
Listopad 1974	5,6%
Listopad 1975	8,0%
Listopad 1976	11%
Listopad 1977	18%
Maj 1978	21,5%
Styczeń 1979	30%
1980	48%*
1981	53%*
1982	49%*
Maj 1983	17%
Wrzesień 1984	12%
Listopad 1984	18%
Czerwiec 1985	20%
Październik 1985	13%
Styczeń 1986	12%
Maj 1986	10%
Październik 1986	14%
Styczeń 1987	14%
Czerwiec 1987	12%
Luty 1988	16%
Maj 1988	22%**
Luty 1989	22%
Czerwiec 1989	18%
Wrzesień 1989	19%
Luty 1990	15%
Maj 1990	16 %
Kwiecień 1992	12%
Średnio	19,8%

\* Dane na podstawie wyników ankiet OBOP przytaczanych przez J. Morawskiego, *op. cit.*, s. 33.

\*\* W maju 1988 r. OBOP przeprowadził badania audytorium rozgłośni zachodnich dwukrotnie, wielkość 22 proc. to średnia arytmetyczna z tych dwóch wyników.

Źródło: opracowanie własne autorki na podstawie komunikatów z badań OBOP; badania prowadzono na reprezentatywnej grupie obywateli powyżej 15. roku życia; przeciętnie 1 proc. to od 200 do 300 tys. osób w zależności od liczby ludności Polski w danym roku.

Najstarszy znajdujący się w archiwach OBOP dokument z elementami socjologicznego badania audytorium Rozgłośni Polskiej RWE pochodzi z 1969 r. Wynika z niego, że w przeprowadzonym w lutym 1969 r. badaniu pt. „Ocena roku i życzenia na przyszłość” umieszczono następujące pytanie: „Na jakich falach

słuchał(a) Pan(i) w roku 1968 programów zagranicznych w języku polskim?” Na marginesie – inwencja twórcza autora(-ów?) sondażu jest godna podziwu – zapewne na zwykłe pytanie: „Czy słucha Pan(i) zagranicznych rozgłośni?” większość ankietowanych automatycznie odpowiadałaby „nie”, ze strachu lub z chęci uniknięcia jakichkolwiek problemów związanych z odpowiedzią twierdzącą. Przy pytaniu o fale radiowe odnosi się wrażenie, że chodzi raczej o badanie preferencji technicznych niż politycznych słuchaczy, można więc było przypuszczać, że liczba prawdziwych odpowiedzi będzie wyższa. Analizowano odpowiedzi tych respondentów, którzy deklarowali posiadanie lampowych bądź tranzystorowych odbiorników radiowych. Autorzy sondażu uzyskali odpowiedzi od 5486 osób. Wynikało z nich, że w 1968 r. zachodnich rozgłośni słuchało około 48 proc. dorosłych Polaków. Rozgłośnie te najpopularniejsze były wśród ludzi młodych, do 30. roku życia. W zależności od miejsca zamieszkania audytorium rozgłośni wynosiło od 36 do ponad 60 proc.; najwyższe było w województwach typowo rolniczych – rzeszowskim (61,3 proc.) i lubelskim (59,4 proc.), najniższe w Poznaniu (43,6 proc.; w województwie poznańskim 45,8 proc.), Wrocławiu (42,3 proc., a w całym województwie wrocławskim – 57,9 proc.) i rekordowo niskie, co trudno wytłumaczyć – w Warszawie (36,1 proc., podczas gdy w województwie warszawskim – 48,5 proc.)<sup>5</sup>. Badanie to nie różnicuje rozgłośni zachodnich, nie wynika więc z niego, jaki odsetek słuchaczy miało RWE. Na podstawie jednak wszelkich późniejszych ankiet oraz w zestawieniu z istniejącymi danymi amerykańskimi należy stwierdzić, że największy odsetek słuchaczy w tym okresie miało RWE. Tezę tę potwierdzają także wyniki ankiety przeprowadzonej 3 miesiące później, w maju 1969 r. Po raz pierwszy w sondażach użyto wtedy nazw własnych poszczególnych rozgłośni (w tym nazwy „Wolna Europa”). W ankiecie umieszczono pytanie: „Czy słucha Pan(i) rozgłośni zagranicznych, choćby od czasu do czasu? Jeżeli tak, to jakich?” Twierdzącej odpowiedzi udzieliło 41,2 proc. ankietowanych, najwięcej z nich, bo 20 proc. ogółu odpowiadających, stanowiło audytorium Wolnej Europy. Odsetek słuchaczy Głosu Ameryki wynosił wówczas 8,3 proc., a BBC – 7,4 proc.<sup>6</sup>

Kolejne zachowane dokumenty pochodzą z 1975 r. Sondaż z kwietnia 1975 r. zatytułowany jest „Spadek liczby słuchaczy radiostacji zachodnich”, drugi z września 1975 r. stanowi porównanie zawartości dziennika TV i „Wolnej Europy”. Autor podsumowania pierwszej ankiety stwierdza, że OBOP i SP (Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych) prowadzi od „kilku lat” badania ankietowe w celu ustalenia wielkości audytoriów radiostacji zachodnich nadających audycje w języku polskim „na reprezentatywnych próbach ogółu ludności kraju powyżej lat 15” (nie podaje przy tym wielkości tych próbek w liczbach bezwzględnych). Komunikat z badań prezentuje wyniki czterech sondaży z lat 1969–1974 (w dokumentach nie ma jednak pojedynczych wyników z badań z poszczególnych lat, jest tylko jedno zestawienie zbiorcze). Z zestawienia tego wynika, iż w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych nastąpił gwałtowny spadek liczby słuchaczy rozgłośni zachodnich w porównaniu z latami sześćdziesiątymi,

<sup>5</sup> Archiwum OBOP, Komunikat z badań, Słuchanie zagranicznych audycji w języku polskim przez radiosłuchaczy w badaniach OBOP i SP, 1969 r., s. 1–2.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 3.

a najbardziej zmniejszyło się audytorium RWE. Liczba słuchaczy wszystkich rozgłośni zachodnich spadła z 28,9 proc. ogółu dorosłej ludności w 1969 r. do 13,5 proc. w 1974 r., czyli ponad dwukrotnie, w tym samym czasie liczba słuchaczy Wolnej Europy spadła z 18 proc. do 5,6 proc., czyli ponad trzykrotnie<sup>7</sup>. Jednak już w styczniu 1977 r. autor komunikatu stwierdza wzrost audytorium rozgłośni zachodnich „powodowany głównie wzrostem liczby słuchaczy »Wolnej Europy«”<sup>8</sup>.

Badanie ze stycznia 1977 r. przeprowadzono na reprezentatywnej próbie dorosłych powyżej 15. roku życia, metodą „porównywalną do wcześniejszych”. Autor komunikatu zaznacza przy tym, że dodatkowe pytania kontrolne wykazały, iż „pewna część osób słuchających W[olnej] E[urop]y z różnych względów nie ujawnia tego faktu w spontanicznych odpowiedziach”<sup>9</sup>. Oparte na dodatkowych pytaniach analizy szacunkowe wskazują, że rzeczywiste audytorium W[olnej] E[urop]y zbliżone jest raczej do wielkości audytorium ogółu radiostacji zachodnich nadających audycje w języku polskim, w listopadzie 1976 r. było to 18,8 proc., czyli około 5 mln osób. Kolejny komunikat jednoznacznie potwierdza ten stan. Według niego kilka miesięcy później, w listopadzie 1977 r., zachodnich radiostacji słuchało już 32 proc. obywateli PRL powyżej 15. roku życia, w tym odsetek słuchających Wolnej Europy wzrósł do 18 proc., osiągając tym samym poziom z 1968 r. (odzwierciedlony w badaniach z 1969 r.)<sup>10</sup>. Autor analizy podkreśla, że znaczna część słuchaczy Wolnej Europy nie ujawnia tego faktu w spontanicznych odpowiedziach, w związku z czym, na podstawie dodatkowych pytań (dokument nie precyzuje niestety, jakich) audytorium RWE w listopadzie 1977 r. szacowane jest na 1/4 ogółu społeczeństwa, czyli ponad 6 mln osób<sup>11</sup>. Liczba ta obejmuje zarówno tych, którzy słuchają RWE regularnie, jak i słuchaczy okazjonalnych. Tak jak w latach poprzednich, radio najchętniej jest słuchane w godzinach wieczornych, o 20.00 i między 22.00 a 23.00, do najpopularniejszych audycji należą radiowe dzienniki.

W roku następnym znów potwierdziła się stała już tendencja wzrostowa audytorium RWE, które tym razem, jak pisze autor komunikatu, „osiąga nienotowany do tej pory rekordowo wysoki poziom”<sup>12</sup>. Z zastrzeżeniem identycznym jak poprzednio („znaczna część osób słuchających RWE nie ujawnia tego faktu”) autor komunikatu informuje, iż audytorium RWE w maju 1978 r. należy szacować na około 1/3 ogółu społeczeństwa (31,5 proc.), czyli ponad 8 mln osób. Zaznacza przy tym, że to właśnie badanie zawierało nieco obszerniejszy zestaw pytań, dzięki którym udało się dokonać pełniejszej analizy recepcji programu RWE w społeczeństwie polskim. Drugie badanie uwzględniające odbiór rozgłośni zachodnich w społeczeństwie przeprowadzono w 1978 r., tuż po wyborze kardy-

<sup>7</sup> Archiwum OBOR, Komunikat z badań nr 12/53, Spadek liczby słuchaczy radiostacji zachodnich, kwiecień 1975 r.

<sup>8</sup> Archiwum OBOR, Komunikat z badań nr 2/110, Odbiór audycji radiostacji zachodnich nadających w języku polskim, 28 I 1977 r.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> Archiwum OBOR, Komunikat z badań nr 22/130, Odbiór radiostacji zachodnich nadających audycje w języku polskim, grudzień 1977 r., s. 1.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 2–3.

<sup>12</sup> Archiwum OBOR, Komunikat nr 0905, Odbiór radiostacji zachodnich nadających audycje w języku polskim, maj 1978 r.

nała Karola Wojtyły na papieża. Na pytanie „Skąd dowiedziałeś się o wyborze papieża?” 4 proc. respondentów odpowiedziało „z radiostacji zachodnich”, co daje stosunkowo dużą grupę (około 1 mln osób), zważywszy, że oficjalne środki przekazu informacji dość szeroko o tym wydarzeniu informowały<sup>13</sup>.

W styczniu 1979 r. wielkość audytorium RWE według ankietorów OBOP nadal wynosiła 30 proc. ogółu dorosłych mieszkańców Polski<sup>14</sup>. Po raz pierwszy przy tym autor komunikatu zaznacza, że „w korzystniejszych warunkach odbioru tej radiostacji audytorium RWE byłoby większe niż obecnie”, ponieważ około 20 proc. ogółu badanych stwierdziło, że byłoby skłonne słuchać audycji tej radiostacji, jednakże przeszkadzają im w tym zbyt duże zakłócenia bądź niewłaściwa jakość odbiorników. Zdecydowana większość słuchaczy (ponad 70 proc.) wyrażała przekonanie, że informacje zarówno o Polsce, jak i o świecie przekazywane przez RWE są prawdziwe. Także większość – choć mniej liczna (64 proc.) – uważała, że obraz Polski w informacjach podawanych przez RWE jest prawdziwy.

Niestety, w dostępnych archiwaliach OBOP nie zachowały się materiały z lat 1980–1983, które zapewne dostarczyłyby dalszych interesujących danych na temat wielkości audytorium RWE. Wiele wskazuje bowiem na to, że w tym okresie było ono jeszcze wyższe niż wcześniej, gdyż stała, ujawniana praktycznie we wszystkich analizach tendencją, zarówno w badaniach amerykańskich, jak i polskich, jest ogromny wzrost liczby słuchaczy RWE w okresach kryzysów i konfliktów politycznych. Sierpniowe strajki z 1980 r., potem powstanie i działalność NSZZ „Solidarność”, a przede wszystkim wprowadzenie stanu wojennego w Polsce to z pewnością czas, gdy RWE było słuchane powszechnie i masowo. W jedynym, cytowanym już wyżej, publicystycznym i pobieżnym omówieniu badań OBOP na temat audytorium RWE Jerzy Morawski podaje, iż w 1980 r. RWE słuchało 48 proc. ogółu dorosłych Polaków, w 1981 r. – 53 proc., a w 1982 r. – 49 proc.<sup>15</sup> Artykuł nie zawiera przypisów, nie wiadomo więc, z jakich konkretnie komunikatów pochodzą te dane, analiza innych źródeł z tego okresu (choćby danych amerykańskich z Zarządu Radiofonii Międzynarodowej) pozwala jednak przypuszczać, że są one bliskie prawdy.

W 1983 r. kolejne badanie wykazało, że rozgłośni zagranicznych nadających w języku polskim słucha 24 proc. ogółu badanych (Polaków powyżej 15. roku życia). Zdecydowana większość słuchaczy tych rozgłośni to przede wszystkim odbiorcy Głosu Ameryki (18 proc.), Radia Wolna Europa (17 proc.) i Radia Londyn (czyli BBC – przyp. J.H.) – 10 proc.<sup>16</sup> Autor komunikatu stwierdza przy tym, że duży wpływ na wielkość audytoriów poszczególnych radiostacji „ma również wyposażenie techniczne radioodbiorników, jakimi dysponują badani. Np. większą szansę odbioru w Polsce ma rozgłośnia Głos Ameryki, emitująca na falach krótkich i średnich, w porównaniu z innymi nadającymi tylko na falach krótkich”.

<sup>13</sup> Archiwum OBOP, Komunikat z badań, Opinia społeczeństwa o wyborze nowego papieża i prezentacji tego wydarzenia w TV, październik 1978 r.

<sup>14</sup> Archiwum OBOP, Komunikat z badań nr PF/1/79, Odbiór audycji nadawanych w języku polskim przez radiostacje Wolna Europa i Watykan, 20 II 1979 r.

<sup>15</sup> J. Morawski, *op. cit.*, s. 33.

<sup>16</sup> Archiwum OBOP, Komunikat z badań nr 48/308, Słuchanie radiostacji zagranicznych nadających w języku polskim, październik 1983 r.

32 proc. ankietowanych deklarowało zaufanie do Radia Wolna Europa (do BBC – 43 proc. ogółu badanych, do Głosu Ameryki także więcej, bo 35 proc.).

Ogromnie interesujące jest porównanie dwóch badań, jakie ośrodek przeprowadził w 1984 r. Pierwsze pochodzi z września i było realizowane jeszcze przed śmiercią ks. Jerzego Popiełuszki. Wynika z niego, że audytorium RWE maleje i to szybciej niż innych rozgłośni. We wrześniu 1984 r. słuchanie RWE deklarowało 12 proc. ogółu dorosłych Polaków, co w porównaniu z poprzednim badaniem z maja 1983 r. stanowiło spadek o 5 proc. W tym samym okresie BBC straciła tylko 1 proc. słuchaczy (z 10 na 9 proc.), a Głos Ameryki 4 proc. (z 18 na 14 proc.). Zdecydowana większość słuchaczy RWE deklarowała przy tym jedynie „bardzo rzadkie” słuchanie rozgłośni (7 proc.), do regularnego słuchania RWE przyznawał się wówczas zaledwie 1 proc. badanych<sup>17</sup>. W badaniach przeprowadzonych dwa miesiące później odsetek słuchaczy RWE wzrasta już do 18 proc., czyli o około 1,5 mln osób (analogicznie rośnie także audytorium Głosu Ameryki i BBC)<sup>18</sup>. „Wzrost ten wynika z zainteresowania sprawą śmierci księdza J. Popiełuszki” – stwierdza jednoznacznie autor komunikatu. W czerwcu 1985 r. Radia Wolna Europa słucha znów co piąty dorosły Polak – audytorium RWE według OBOP wynosi 20 proc., przy czym 31 proc. społeczeństwa deklaruje zaufanie do informacji podawanych przez RWE<sup>19</sup>. Liczba słuchaczy rozgłośni maleje w październiku 1985 r. do poziomu 13 proc., zaufanie do informacji podawanych przez RWE deklaruje już jednak 41 proc. obywateli, co oznacza wzrost o 10 proc.<sup>20</sup> Zmiany te wywołane są najprawdopodobniej zakończeniem procesu zabójców ks. Jerzego Popiełuszki oraz przychylnymi ocenami programów, jakie zyskała rozgłośnia w opinii słuchaczy w tym okresie, gdy sprawie zabójstwa poświęcano najwięcej miejsca. W tym czasie jednak zarówno RWE, jak i pozostałe rozgłosnie zachodnie, ma niewielkie grono stałych słuchaczy, regularne odbieranie programu radia deklaruje 2 proc. badanych, „bardzo rzadkie” – 7 proc.

Do czasu kolejnego przełomu – strajków w 1988 r. i związanego z nimi przesilenia politycznego – audytorium Rozgłośni Polskiej RWE utrzymuje się na mniej więcej stałym poziomie 10–14 proc. i jest mniejsze od audytorium Głosu Ameryki, lidera wśród zachodnich rozgłośni w latach osiemdziesiątych. Zdecydowana większość słuchaczy RWE w tym okresie słucha programu rozgłośni okazjonalnie; regularnie, co najmniej raz w tygodniu, czyni to zaledwie 1 proc. badanych. W styczniu 1987 r. po raz pierwszy do ogółu badanych zwrócono się z pytaniem, które z rozgłośni, Polskie Radio czy rozgłosnie zachodnie, podają informacje pełniejsze i bardziej obiektywne. Ankietowani wyżej ocenili Polskie Radio, zaufanie do zachodnich rozgłośni deklarowało około 1/3 ich słuchaczy<sup>21</sup>.

<sup>17</sup> Archiwum OBOP, Komunikat z badań nr 27/341, Wstępne podsumowanie wyników badania nad odbiorem radiowych rozgłośni zagranicznych nadających w języku polskim, październik 1984 r.

<sup>18</sup> Archiwum OBOP, Komunikat z badań nr 36/350, Odbiór radiowych rozgłośni zagranicznych nadających w języku polskim, grudzień 1984 r.

<sup>19</sup> Archiwum OBOP, Komunikat z badań nr 15/367, Odbiór radiowych rozgłośni zagranicznych nadających w języku polskim, lipiec 1985 r.

<sup>20</sup> Archiwum OBOP, Komunikat z badań nr 25/85, Audytoria polskojęzycznych radiowych rozgłośni zagranicznych, październik 1985 r.

<sup>21</sup> Archiwum OBOP, Komunikat z badań nr 8/428, Odbiór zachodnich rozgłośni radiowych nadających audycje w języku polskim, kwiecień 1987 r.



Wyniki badań przeprowadzonych w 1988 r. po raz kolejny potwierdzają tezę o gwałtownym wzroście liczby słuchaczy Radia Wolna Europa w chwili kryzysów i napięć społecznych. W 1988 r. przeprowadzono trzy ankiety, w lutym i dwukrotnie w maju, w czasie strajków i tuż po ich zakończeniu (tabela 2).

**Tabela 2. Odbiór audycji RWE w 1988 r. według danych OBOP**

Rozgłośnie	15–16 lutego	16–17 maja	30–31 maja
Radio Wolna Europa	16%	24%	20%
Rozgłośnie zachodnie razem	22%	31%	25%

Źródło: opracowanie własne autorki na podstawie komunikatu z badań OBOP nr 25/490.

Z przedstawionych wyżej danych wynika, że w okresie napięć strajkowych w Polsce w pierwszej połowie maja 1988 r. audytorium wszystkich rozgłośni zachodnich wyraźnie wzrosło, przy czym liczba słuchaczy programu Rozgłośni Polskiej RWE wzrosła najbardziej, bo o 8 proc. (liczba słuchaczy Głosu Ameryki wzrosła w tym czasie o 7, a BBC o 3 proc.)<sup>22</sup>. W maju podniosło się też zaufanie do informacji o Polsce przekazywanych przez rozgłośnie zachodnie, deklarowała je bowiem połowa ich słuchaczy, podczas gdy w lutym tylko 1/3. Tezę o uzależnieniu wielkości audytorium RWE od aktualnej sytuacji polityczno-społecznej w kraju potwierdzają także kolejne badania z 1989 r. W lutym 1989 r., czyli w momencie rozpoczęcia obrad Okrągłego Stołu i związanych z tym napięć i sytuacji kryzysowych, audytorium RWE ponownie wzrosło w porównaniu z poprzednim badaniem: z 18 proc. ogółu badanych w grudniu 1988 r. do 22 proc. w lutym 1989 r. W chwilach przełomowych tradycyjnie już Rozgłośnia Polska RWE wraca na pierwsze miejsce najchętniej słuchanych rozgłośni zachodnich, Głos Ameryki i BBC mają audytorium niższe odpowiednio o 2 i 5 proc. Ostatnie wykonane przez OBOP badanie odbioru polskojęzycznych rozgłośni zagranicznych przeprowadzono w maju 1990 r. Wynika z niego, że mimo zmian ustrojowych w Polsce liczba słuchaczy RWE w zasadzie pozostała niezmienna, utrzymując się na poziomie 16 proc., przy 23 proc. deklarujących słuchanie zagranicznych rozgłośni w ogóle (tabela 3). Ze wszystkich dostępnych w archiwum OBOP danych wynika, że w maju 1969 r. 41,2 proc. dorosłych Polaków słuchało zachodnich rozgłośni nadających w języku polskim, w tym 20 proc. RWE. Oznacza to, że słuchacze RWE stanowili 48,5 proc. całego audytorium rozgłośni zagranicznych. Dane te są przypadkowe, brak niestety danych z niektórych istotnych dla działalności RWE okresów, niemniej jednak wydaje się, że ogólna tendencja jest nawet na ich podstawie łatwa do uchwycenia. Z danych tych wynika bowiem jednoznacznie, że audytorium Rozgłośni Polskiej RWE stanowiło z reguły największą część ogólnej liczby słuchaczy rozgłośni zachodnich – co najmniej jej połowę, a w chwilach kryzysów nawet blisko 80 proc. ogółu słuchających tych stacji. Na początku lat osiemdziesiątych (lata 1982–1983) prymat należał przez pewien czas do Głosu Ameryki, ale przy pierwszym poważnym kryzysie

<sup>22</sup> Archiwum OBOP, Komunikat z badań nr 25/490, Odbiór zachodnich rozgłośni radiowych nadających audycje w języku polskim w maju 1988 r., czerwiec 1988 r.

politycznym, jakim stało się zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki, widoczny jest natychmiastowy powrót słuchaczy do Wolnej Europy. Zbyt fragmentaryczne dane nie pozwalają opracować podobnego zestawienia dla lat wcześniejszych, niemniej jednak ta ogólna tendencja dominowania RWE wśród wszystkich rozgłośni zagranicznych nadających programy w języku polskim jest z reguły utrzymana, potwierdzają ją również pozostałe sondaże, tj. badania prowadzone dla RWE/Radia Swoboda oraz wspólne badania BBC i OBOP z 1989 r. Jednoznaczne stwierdzenie, czy RWE dominowało wśród wszystkich słuchanych w Polsce rozgłośni zachodnich, jest istotne z tego względu, że większość badań oficjalne instytucje PRL prowadziły pod kątem odbioru programów rozgłośni zachodnich łącznie, bez szczegółowego podziału na poszczególne stacje. Wiedząc jednak o dominacji RWE w eterze, można na podstawie posiadanych danych wiele wywnioskować o odbiorze tej konkretnej rozgłośni.

**Tabela 3. Zmiany audytorium RWE na tle liczby słuchaczy wszystkich rozgłośni zachodnich w latach 1983–1990**

Data badania	Słuchacze RWE	Ogółem słuchacze rozgłośni zachodnich*
Maj 1969	20%	41,2% (48,5%)
Listopad 1974	6%	14% (42,8%)
Listopad 1975	8%	16% (50%)
Listopad 1976	11,3%	19% (59,4%)
Styczeń 1977	13%	23% (56,5%)
Marzec 1983	15%	29% (51,7%)
Listopad 1984	18%	30% (60%)
Czerwiec 1985	20%	34% (58,8)
Maj 1986	10%	20% (50%)
Maj 1988	24%	31% (77,4%)
Luty 1989	22%	30% (77,3%)
Czerwiec 1989	16%	23% (69,5%)
Maj 1990	16%	23% (69,5%)

\* W nawiasach podano, jaki odsetek wszystkich słuchaczy rozgłośni zachodnich stanowili słuchacze RWE.

Źródło: opracowanie własne autorki na podstawie badań OBOP z lat 1969–1990.

W omawianych badaniach interesujące są również informacje na temat tego, kim są słuchacze rozgłośni zachodnich, w tym także Rozgłośni Polskiej RWE. Najwcześniejsze dane pochodzą z 1969 r. Według nich najwięcej słuchaczy rozgłośni zachodnie mają wśród osób do 30. roku życia, w tej grupie odsetek słuchających oscyluje wokół 50 proc. Najwierniejszą grupę słuchaczy stanowią robotnicy rolni (54,9 proc.) oraz rolnicy indywidualni (50,5 proc.)<sup>23</sup>, niemniej jednak odbiór tych rozgłośni i w pozostałych grupach jest stosunkowo wysoki (powyżej 46 proc.), co oznacza, że prawie co drugi zatrudniony w kraju słuchał rozgłośni zachodnich. W badaniach z 1979 r. podano już bardziej szczegółowe informacje na temat skła-

<sup>23</sup> Archiwum OBOP, Komunikat z badań, Słuchanie zagranicznych audycji w języku polskim przez radiosłuchaczy w badaniach OBOP i SP, luty 1969 r.

du społecznego słuchaczy RWE. Autor komunikatu stwierdził na podstawie badań, że „skład słuchaczy RWE różni się nieco od składu ogółu dorosłej ludności Polski”<sup>24</sup>. W większym stopniu RWE słuchają mężczyźni (39 proc.) niż kobiety (24 proc.), pracownicy umysłowi (35 proc.) i robotnicy wykwalifikowani (33 proc.) niż rolnicy (27 proc.) i robotnicy niewykwalifikowani (25 proc.), oraz osoby z wykształceniem wyższym (40 proc.) i średnim (36 proc.) niż z pełnym i niepełnym podstawowym (27 proc.). W niewielkim stopniu słuchanie RWE determinuje wiek, choć w nieco mniejszym stopniu RWE słuchają ludzie młodzi. Z danych wynika także, że co trzeci słuchacz RWE jest członkiem partii, przynależność do PZPR deklaruje bowiem aż 33 proc. ankietowanych słuchaczy stacji. Podobnie było w 1981 r., gdy 2/3 członków PZPR deklaruje słuchanie programów Rozgłośni Polskiej RWE, po wprowadzeniu stanu wojennego co drugi słuchacz RWE to członek PZPR<sup>25</sup>. Niestety, w pozostałych latach nie prowadzono badań pod kątem przynależności partyjnej, nie można więc głębiej przeanalizować tego zjawiska, niemniej jednak w zestawieniu z informacjami choćby z biur terenowych RWE i prowadzonych przez ich pracowników ankiet wśród osób powracających z Polski można stwierdzić, że RWE było rozgłosnią bardzo chętnie słuchaną przez towarzyszy partyjnych. Z kolei tezę o tym, iż Rozgłosnia Polska RWE staje się z biegiem lat radiem ludzi wykształconych, tylko częściowo potwierdzają kolejne badania. Zawsze, gdy badane są audytoria poszczególnych rozgłosni osobno, ujawnia się silny związek RWE z osobami słabiej wykształconymi i mieszkającymi poza wielkimi miastami. Badania z maja 1983 r. wykazują iż, zdecydowanie największą grupę słuchaczy rozgłosni zachodnich tworzą pracownicy umysłowi z wykształceniem wyższym (46 proc. wśród nich deklaruje słuchanie zachodnich stacji), w pozostałych grupach zawodowych tego radia słucha o wiele mniej osób (od 16 do 26 proc.)<sup>26</sup>. Przy tym częściej słuchaczami tych rozgłosni są osoby młode, do 30. roku życia (31 proc.), wśród osób powyżej 50 lat już tylko 17 proc. deklaruje słuchanie rozgłosni zachodnich. Ponadto największą grupę słuchaczy stanowią mieszkańcy dużych miast (29 proc.) oraz tradycyjnie mężczyźni (34 proc.; kobiety 16 proc.). Jednak jeśli tylko przeprowadzane są badania szczegółowe, tzn. takie, w których audytoria poszczególnych rozgłosni analizowane są oddzielnie, dane te ulegają pewnym modyfikacjom. Tak było w kwietniu 1987 r. Według autora opracowania „wśród słuchaczy Głosu Ameryki i Radia Londyn [taką nazwą pracownicy OBOP określali BBC – przyp. J.H.] nadreprezentowani są pracownicy umysłowi, natomiast wśród słuchaczy Wolnej Europy nadreprezentowani są robotnicy”<sup>27</sup>. Niestety, brak materiału porównawczego do rozwinięcia tej tezy, wiele jednak wskazuje na to, że w przeciwieństwie do BBC czy Głosu Ameryki RWE nie było radiem inteligencji, albo raczej, nie tylko inteligencji, choć czasem w materiałach publicystycznych i wspomnieniach za takie

<sup>24</sup> Archiwum OBOP, Komunikat z badań nr PF/79, Odbiór audycji nadawanych w języku polskim przez radiostacje Wolna Europa i Watykan, 20 II 1979 r.

<sup>25</sup> J. Morawski, *op. cit.*, s. 32.

<sup>26</sup> Archiwum OBOP, Komunikat z badań nr 48/308, Słuchanie radiostacji zagranicznych nadających w języku polskim, październik 1983 r.

<sup>27</sup> Archiwum OBOP, Komunikat z badań nr 8/428, Odbiór zachodnich rozgłosni radiowych nadających audycje w języku polskim, kwiecień 1987 r.

zwykło się je uważać. Godny podkreślenia jest jednak fakt, że przy każdym badaniu szczegółowym (już w pierwszej ankiecie z 1969 r.) zawsze pojawia się element silnego związania RWE z robotnikami i rolnikami. W 1969 r. najczęściej słuchaczy rozgłośni zachodnie miały wśród rolników indywidualnych i robotników rolnych, a najmniej wśród osób z wyższym wykształceniem, podczas gdy 14 lat później proporcje te są odwrotne (nie wiadomo jednak dokładnie, w jakim stopniu dotyczą one także audytorium RWE). Autorzy badań nie analizowali przyczyn tej zmiany, w ankietach także brak pytań na ten temat. Należy wszakże przypuszczać, że prócz czynników obiektywnych, takich jak sytuacja polityczna i wywoływane nią zmiany polityki wewnętrznej i zewnętrznej państwa, dynamiczny rozwój krajowych środków masowej informacji itd., istotnym czynnikiem determinującym zmiany jest także strategia i taktyka programowa RWE, wyrażająca się m.in. w konkretnych audycjach i programach.

W 1985 r. badania wykazywały nadal, że rozgłośnie zachodnie (a więc i RWE) częściej słuchane są przez osoby z wyższym wykształceniem (39 proc., podczas gdy radia zachodniego słuchało tylko 19 proc. osób z wykształceniem poniżej średniego), szczególnie wysoki odsetek słuchaczy rozgłośnie te miały wśród „pracowników umysłowych z wyższym wykształceniem” – 47 proc. z nich deklaruje słuchanie rozgłośni. Jak zawsze rozgłośnie zachodnie są przy tym radiem mężczyzn – 29 proc. słucha takiego radia, podczas gdy wśród kobiet zaledwie 17 proc. Z analizy cytowanych tu badań wynika ponadto, że największa część audytorium takich rozgłośni jak RWE pochodziła z dużych miast, liczących ponad 100 tys. mieszkańców. W badaniach z kwietnia 1987 r. pojawił się jeszcze jeden nowy, interesujący element. Mianowicie po raz pierwszy w sondażach zadano pytanie o motywy, jakimi kierują się badani, słuchając polskojęzycznych stacji. Motywy wyglądały następująco:

- możliwość porównania informacji podawanych w polskich środkach przekazu (to najczęściej wskazywana przyczyna słuchania rozgłośni zachodnich, podało ją 36 proc. słuchaczy);
- chęć zdobycia informacji niepodawanych przez polskie źródła przekazu lub też zdobycia informacji pełniejszej, szerszej i dokładniejszej (25 proc. respondentów);
- chęć zdobycia informacji o tym, co mówią w Polsce, w świecie, w innych krajach (12 proc.);
- wiarygodność i aktualność (po 4 proc.);
- chęć wysłuchania relacji z wystąpień papieża (4 proc.).

Można stwierdzić, że audytorium Rozgłośni Polskiej RWE raczej nie było zbiorem przypadkowych słuchaczy, nawet jeśli wielu z nich słuchało tego radia okazjonalnie. Motywy, którymi kierowała się przeważająca większość odbiorców programu, usiłując wydobyć jakieś informacje z morza szumów, trzasków i hałaśliwego jazgotu, świadczą o tym, że słuchacze ci stanowili grupę ludzi dojrzałych, niezadowolających się prostym, jednostronnym tłumaczeniem obserwowanych przez siebie zjawisk i procesów społecznych, bez względu na to, czy opinie te głoszone były przez reżimowe środki masowej informacji, czy też przez stacje zachodnie, często utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem dyplomacji amerykańskiej.

W 1988 r. rozgłośni zachodnich najczęściej słuchali ludzie w wielu 36–39 lat (25 proc.), zdecydowana większość z nich to nadal osoby z wyższym wykształce-

niem (23 proc.), mieszkające w dużych miastach, powyżej 100 tys. mieszkańców (24 proc.), zatrudnione jako pracownicy umysłowi (26 proc.). Autor komunikatu po raz kolejny zastrzega, że jest to typowa cecha audytorium poszczególnych rozgłośni, niemniej jednak szczegółowe badania po raz kolejny udowodniały, że „o ile Radio Londyn ma więcej słuchaczy wśród osób z wyższym wykształceniem, to Wolna Europa ma więcej słuchaczy wśród osób o wykształceniu zasadniczym zawodowym”<sup>28</sup>. Po 1988 r. OBOP nie prowadził już badań pod kątem składu osobowego audytorium RWE.

Niezmiernie interesujące są także badania OBOP przeprowadzone już po pierwszych zmianach ustrojowych w Polsce, a więc w kwietniu 1992 r. Przeprowadzono je w związku z przypadającą wówczas 40. rocznicą nadania pierwszej audycji z Monachium na reprezentatywnej próbie losowej (z założonej 1500-osobowej próby zrealizowano 1339 wywiadów, błąd statystyczny dla takiej liczebności próby wynosi około 2,7 proc.)<sup>29</sup>. Na podstawowe pytanie: „Czy słucha Pan(i) RWE, lub kiedyś słuchał, a obecnie przestał” twierdząco odpowiedziało 58 proc. ankietowanych, co oznacza, że z programu RWE wiedzę o Polsce i świecie czerpał więcej niż co drugi Polak. Zdecydowana większość z nich rozpoczęła słuchanie RWE w latach siedemdziesiątych (25 proc.) i osiemdziesiątych (24 proc.), ale stosunkowo spora grupa słuchaczy (19 proc., czyli blisko 1/5) nawiązała kontakt z rozgłośnią już w latach pięćdziesiątych. Interesujące są również odpowiedzi na pytania, dlaczego przestali słuchać radia i kiedy to nastąpiło. Z 46 proc. badanych, którzy stwierdzili, że kiedyś słuchali RWE, największa grupa, bo 27,2 proc., odeszła od radia dopiero po 1989 r., kolejna (15,6 proc.) rok później, w 1990 r. Do 1989 r. audytorium RWE było więc o prawie 1/5 większe niż w czasie przeprowadzania tego badania, ponieważ prawie 43 proc. byłych słuchaczy RWE przed 1989 r. słuchało tego radia, co po przeprowadzeniu uproszczonych działań matematycznych zwiększa to audytorium o około 20 proc. Wynika więc z tego, że do 1989 r. przez kilkadziesiąt lat mniej więcej 1/3 dorosłych Polaków stale bądź okazjonalnie słuchała RWE. Jest to liczba bardzo istotna, ponieważ wykazuje, że audytorium RWE było większe, niż wykazywały to prowadzone poufnie i na użytek służbowy badania OBOP; przeciętny odbiór według nich wynosił około 19,8 proc., podczas gdy bliższa rzeczywistości wydaje się liczba uzyskana w 1992 r., a więc około 33 proc. Badania socjologiczne prowadzone przez instytucje peerelowskie obciążone są bowiem poważnym niebezpieczeństwem zafalszowania danych, a w przypadku tak drażliwego tematu, jakim w PRL była Wolna Europa, czynnik ten należy traktować bardzo poważnie, z kilku co najmniej względów. Najważniejszym z nich jest strach przed przykrymi konsekwencjami grozącymi po ujawnieniu faktu słuchania RWE, co wynikało z surowej i niezwykle represyjnej polityki władz PRL w latach pięćdziesiątych i później wobec faktycznych, a nawet wyimaginowanych słuchaczy rozgłośni. W oficjalnej propagandzie słuchanie RWE nigdy nie należało przecież do czynności nobilitujących, przeciwnie, zawsze uważane było za naganne, zrozumiąły jest więc fakt ukrywania go przez osoby ankietowane przez OBOP. Nie można

<sup>28</sup> Archiwum OBOP, Komunikat z badań nr 6/471, Odbiór zachodnich rozgłośni radiowych nadających audycje w języku polskim, marzec 1988 r.

<sup>29</sup> Archiwum OBOP, Opinie o Radiu Wolna Europa. Badania OBOP, kwiecień 1992 r.

także wykluczyć manipulowania danymi przez osoby opracowujące konkretne badania, zachowały się przecież nie konkretne ankiety, lecz ich jedno-, dwustro- nicowe omówienia, w których wystarczyło zmienić tylko jedną liczbę, by uzyskać efekt pożądany, na przykład z propagandowego punktu widzenia. W latach siedemdziesiątych uczyniono tak z danymi z 1969 r. W cytowanym już wcześniej oryginalnym komunikacie podano, że 41,2 proc. ludności Polski słucha radia zachodniego, RWE miało wówczas mieć 20 proc. audytorium. We wszystkich późniejszych badaniach porównawczych przytaczana jest liczba 29 proc. słuchaczy rozgłośni zachodnich i 18 proc. słuchaczy RWE. Podobnych błędów w przytaczanych w tym artykule liczbach nie ma, nie można jednak założyć, że podobna niefrasobliwość, mówiąc eufemistycznie, nie zdarzała się pracownikom OBOP częściej. Korekta średniego odbioru audycji RWE w Polsce (zob. tabela 1 – 19,8 proc.) wydaje się więc konieczna, a liczba 33 proc. (wynikająca z analizy badań z 1992 r.) staje się tym samym bardziej wiarygodna. Słuszność tego toku rozumowania potwierdzają także badania audytorium sześciu zachodnich rozgłośni radiowych dokonane na przełomie lutego i marca 1989 r. Były to pierwsze badania odbioru, na których przeprowadzenie władze komunistyczne zezwoliły rozgłośni zachodniej. Ankieta objęto wówczas dwie 1000-osobowe grupy, jedną z nich stanowiły przy tym osoby, które już były wcześniej ankietowane. Według tych badań RWE mogło liczyć w Polsce na 34-procentowe audytorium (BBC – 23 proc., Głos Ameryki – 26 proc.)<sup>30</sup>.

### Audytorium RWE według danych ze Stanów Zjednoczonych

W końcu lat pięćdziesiątych niektórzy dyrektorzy amerykańskich rozgłośni sądzili, że ankiety przeprowadzane wśród podróżujących na Zachód obywateli krajów wschodnich mogą dostarczyć ważnych danych w kwestii odbioru ich stacji. Pierwsze sondáže przeprowadzone zostały przez RWE wśród uczestników Międzynarodowych Targów w Brukseli w 1957 r. Technika ta była oczywiście od razu krytykowana ze względu na jej mało naukowy charakter, jednak przez wiele lat stała się dla kierownictwa RWE/RS podstawą sporządzania opracowań na temat wielkości audytorium Radia Wolna Europa. Podstawowe mankamenty tej metody są łatwe do uchwycenia – po pierwsze: jaką wartość metodologiczną można przypisać odpowiedziom uzyskanym w warunkach niejako konspiracyjnych przez ankietowanych, będących często dziennikarzami, nie zawsze zaznajomionymi z technikami prowadzenia badań. Ponadto, w jakim stopniu reprezentatywne są ankietowane osoby, które – jeśli uzyskiwały zgodę na wyjazd na Zachód, czyli otrzymały niedostępny przeciętnym obywatelom paszport „ważny na wszystkie kraje świata” (w przeciwieństwie do paszportu ważnego jedynie w krajach socjalistycznych) – musiały być członkami aparatu partyjnego bądź osobami blisko z nim związanymi (formalnie i nieformalnie)? Jacques Semelin wysuwa jeszcze jedną wątpliwość – czy przy publikowaniu tych danych liczby audytorium rozgłośni, takich jak RWE, nie są zawyżane, na przykład po to, by RWE/RS mogła łatwiej uzasadnić wielkość swojego budżetu. Dyrekcja rozgłośni broniła się przed

<sup>30</sup> J. Semelin, *Wolność w eterze*, Lublin 1999, s. 77.

tymi zarzutami, Amerykanie stworzyli bowiem substytut ankiet przeprowadzanych w konkretnych krajach. Utworzyli Wschodnioeuropejski Instytut Badania Reakcji i Opinii (East European Audience and Opinion Research Division – EEAOR), stawiając na jego czele doktora Henry’ego Harta, socjologa, wybitnego specjalistę z Instytutu Gallupa, specjalizującego się w badaniach opinii publicznej. Biuro Harta zawarło umowy z czołowymi instytutami badań opinii publicznej w kilku krajach zachodniej Europy. Według danych EEAOR instytut miał odpowiednie umowy z ośmioma niezależnymi instytucjami badania rynku i opinii publicznej działającymi w pięciu krajach Europy Zachodniej<sup>31</sup>. Instytuty te przeprowadzały ankiety wśród Polaków przyjeżdżających z Polski. „Nie pytano z reguły o dane personalne i nazwiska – pisze Jan Nowak w *Wojnie w eterze* – tożsamość respondentów była starannie chroniona i nie było wypadku, by po powrocie do Polski spotkały kogokolwiek jakieś kłopoty”<sup>32</sup>. Według Jana Nowaka ankiety (bez wiedzy ankietowanych) były przekazywane do biura w Monachium, a jego pracownicy przystępowali do analizowania wyników dopiero wtedy, gdy rozporządzali dostatecznie dużą liczbą odpowiedzi. W przypadku Polski próbka ta obejmować miała zazwyczaj od 1 do 2,5 tys. osób. Opracowujący te wyniki sobie znanymi metodami korygowali je, tak by odzwierciedlały one rzeczywisty skład polskiego społeczeństwa, a nie stanowiły tylko odbicie poglądów osób mających możliwość wyjazdu za granicę. Podawana przez Jana Nowaka liczba osób tworzących jednorazową próbę wydaje się jednak mocno przesadzona, szczególnie jeśli dotyczy okresu przed lat siedemdziesiątych, gdy nastąpiło pewne rozluźnienie obostrzeń, którymi uzasadniano odmowy wydawania paszportów. Lektura raportów tzw. Audience Research RFE (Działu Studiów i Analiz RWE) z Monachium nie pozostawia jednak wątpliwości, że początkowo opracowania przygotowywano na podstawie analizy kilkuset ankiet, a nie tysiąca czy dwóch. Na przykład raport z 1960 r. opiera się na analizie 320 ankiet<sup>33</sup>, a raport z 1962 r. – na 723 ankietach<sup>34</sup>. Od 1973 r., czyli od czasu sporządzania przez dyrekcję RWE/RS rocznych sprawozdań dla nadzorującego rozgłośnię Zarządu Radiofonii Międzynarodowej (Board for International Broadcasting), w niektórych raportach zaznaczana jest liczba osób, które ankietowano. Od połowy lat siedemdziesiątych oscyluje ona z reguły wokół 1,5 tys., np. raport z 1976 r. podaje, że ankietowano 1552 osoby, raport z 1988 r. – 1513. Wielkości te najprawdopodobniej nie zmieniały się zasadniczo, w żadnym z dostępnych źródeł nie zetknęłam się bowiem z wiarygodnymi danymi, z których wynikałoby, że kiedykolwiek próbka wynosiła więcej niż 1600 osób. Nawet po 1987 r., gdy obywatele państw Europy Wschodniej mogli bez większych przeszkód natury politycznej

<sup>31</sup> The BIB 1984 Annual Report, s. 20, materiał niepublikowany, kopia w zbiorach autorki. Ten i pozostałe anglojęzyczne dokumenty cytowane w niniejszej publikacji pochodzą z nieistniejącego już dziś archiwum RWE w Monachium. Ich kopie zostały sporządzone w czasie naukowej kweryndy w latach 1993–1994, przeprowadzonej przez autorkę w czasie pobytu w rozgłośni, tuż przed przeniesieniem siedziby radia z Monachium do Pragi.

<sup>32</sup> Jan Nowak, *Wojna w eterze*, Kraków 2000, s. 579.

<sup>33</sup> Listening patterns and related attitudes of Polish listener to Western broadcasts, Audience Research RFE, Munich, Germany, lipiec 1960 r.

<sup>34</sup> Radio listening patterns and related attitudes of Polish listeners to RFE, Audience Research RFE, Munich, Germany, luty 1962 r.

wyjeżdżać na Zachód, liczba respondentów nie zmieniała się, EEAOR kontynuował badania w identyczny sposób, jak w ciągu 28 lat swego istnienia, bazując na ankietach wypełnionych przez podróżujących na Zachód. W sprawozdaniu rocznym zaznaczono jedynie, że „tak wielka liczba potencjalnych respondentów niezwykle ułatwiła zadanie pracownikom EEAOR”<sup>35</sup>.

Raporty BIB, z których pochodzą dane na temat odbioru RWE w Polsce, są przygotowywanymi co roku sprawozdaniami z działalności RWE/RS. Rada składała je na ręce prezydenta i Kongresu Stanów Zjednoczonych, zawsze w styczniu. Sprawozdanie obejmowało z reguły 12 miesięcy, od października do września roku poprzedzającego podpisanie sprawozdania. Na przykład sprawozdanie z 1 stycznia 1990 r. obejmuje okres od 1 października 1988 r. do 30 września 1989 r. Dane z okresu przed powstaniem BIB, czyli sprzed 1973 r., pochodzą z różnych raportów RWE/RS na temat audytorium rozgłośni, zawsze jednak są to dane przygotowane przez EEAOR. W tabeli 4 wykorzystano tylko dane porównawcze (z lat 1966–1973), cytowane w sprawozdaniach BIB. Badania dotyczą ogółu obywateli polskich powyżej 14. roku życia, tych, którzy przynajmniej raz w tygodniu słuchali Radia Wolna Europa. Zestawienie odbioru audycji RWE w Polsce na podstawie tych danych przedstawia tabela 4.

W zestawieniu tym uderza kontrast między wynikami uzyskiwanymi przez RWE przed 1990 r. i po tej dacie. Różnica jest tak ogromna (prawie 50 proc.), że nie można jej tłumaczyć jedynie procesem transformacji ustrojowej w Polsce i związanej z nim wolności prasy i swobody wypowiedzi w mediach, czego skutkiem ubocznym mógłby być gwałtowny spadek zainteresowania dotychczasowym źródłem informacji, jakie stanowiło RWE. Analiza stosowanej przez EEAOR metodologii badań i wyciągania wniosków na ich podstawie staje się więc kluczową kwestią przy ocenie wiarygodności prezentowanych wyżej danych. Niestety, materiały źródłowe przynoszą dane niezwykle lakoniczne, okazjonalnie – raz na kilka sprawozdań – ujawniając kulisy stosowanych metod badawczych. Pierwszą nasuwającą się wątpliwością jest oczywiście sposób powiązania opinii osób, które wyjechały na Zachód, z opiniami osób pozostałych w kraju i nieplanujących wyjazdu, albo wręcz pozbawionych szans na jego realizację. W dostępnych obecnie źródłach nie ma na ten temat żadnych danych. Co więcej, w raportach opracowywanych na potrzeby na przykład polskiej sekcji językowej omawia się szczegółowo wiele zagadnień związanych z audytorium RWE, ale wszystkie uwagi i wnioski, także ilościowe, odnoszą się jedynie do liczby osób ankietowanych, czyli tej grupy podróżujących (*travellers*) i uciekinierów (*refugees*), których przepytali ankieterzy. Pierwszym i chyba największym polem możliwości popełnienia błędu metodologicznego jest przeniesienie tych wyników na całą populację dorosłych obywateli Polski. Ilustracją może tu być anegdota przytoczona w 1982 r. w paryskiej „Kulturze” przez Tomasza Mianowicza. Stwierdził on, że „podejmowane przez władze amerykańskie próby rozstrzygnię-

<sup>35</sup> The BIB 1989 Annual Report on RFE/RL, s. 41; w 1987 r. po raz pierwszy Polacy i Węgrzy mogli masowo wyjechać na Zachód, dzięki zmianom wprowadzonym w bloku wschodnim przez Michaiła Gorbaczowa i jego „pierestrojkę”. Pozwolono wtedy obywatelom trzymać paszporty w domach, z reguły miały też one 10-letni okres ważności. W 1987 r. na Zachód wyjechało ok. 1 146 tys. Polaków i ok. 4 mln Węgrów.



cia tej kwestii [odbioru RWE – przyp. J.H.] trudno uznać za udane. Charakterystyczny przykład: [...] w czasie postoju na londyńskim lotnisku samolotu Aeroflotu ankietujący z wydziału badań BIB zwraca się do sowieckiej stewardessy z prośbą o opinię na temat Radia Swoboda. »Nie słucham waszych audycji – odpowiada rezolutnie stewardessa – są one antysowieckie i nieobiektywne«. Politolodzy z BIB dochodzą rzecz jasna do wniosku, że jeśli Swoboda ma pozyskiwać ludzi w ZSRR, musi być... mniej antysowiecka»<sup>36</sup>. Analogicznie mogło być w przypadku ankietowania potencjalnych odbiorców RWE. Kolejny, prawdopodobnie mocno zniekształcający rzeczywistość fakt to skład grupy respondentów. Osoby, które w latach PRL mogły wyjechać na Zachód, były z różnych względów uprzywilejowane, albo z racji pełnienia konkretnych funkcji państwowych i partyjnych, z powodu bliskich związków z elitą partyjno-polityczną, albo chociażby z powodu posiadania na Zachodzie bliskiej rodziny i znajomych. Słowem – na pewno były to grupy mało reprezentatywne dla ogółu społeczeństwa polskiego. W raporcie z 1960 r. zaznaczono, że 31 proc. respondentów pochodziło z Warszawy, kolejne 43 proc. – z innych miast powyżej 100 tys. mieszkańców, co już daje razem 74 proc. W tym czasie w miastach mieszkała mniej niż połowa ludności kraju. W jaki więc sposób skorygować te badania, by głoszone przez „mieszczuchów” opinie odnosiły się na przykład także do rolników indywidualnych i pracowników pegeerów, których wśród ankietowanych nie było w ogóle (autorzy podkreślają, że brak wśród respondentów *farmers*)?<sup>37</sup> Innym bardzo poważnym mankamentem stosowanej metody badań był fakt, że 100 proc. ankietowanych słuchało RWE (osób niesłuchających było zaledwie 1–3 proc.). Skoro prawie wszyscy respondenci słuchali RWE, nie było materiału źródłowego do jakiegokolwiek korekty wyników, musiała więc ona być co najwyżej odbiciem ogólnie dostępnych danych statystycznych. To jednak w przypadku badań wielkości audytorium radia jest pomysłem karkołomnym w realizacji. W jaki sposób autor konkretnego raportu miałby na przykład uwzględnić opinie szerokiej rzeszy pracowników pegeerów, skoro wśród ankietowanych nie było ani jednego ich przedstawiciela? Uznać, że nie słuchają RWE, czy też przeciwnie, słuchają, tylko nie wyjeżdżają na Zachód? Nie można także lekceważyć tezy o celowym zawyżaniu danych przez członków BIB. Zabieg taki ułatwiałby im trudne zadanie uzasadnienia wysokich wydatków związanych z funkcjonowaniem kompleksu RWE/RS. Łatwiej przecież walczyć o finanse dla instytucji, która jest skutecznym narzędziem walki psychologicznej, oddziałującym na przykład na co drugiego Polaka, niż uzyskać te same pieniądze w sytuacji, gdy RWE miałoby o połowę mniejsze audytorium. Zapewne więc nie przez przypadek tradycyjne badania sondażowe EEAOR rozpoczął w krajach postkomunistycznych dopiero w październiku 1990 r., choć już w lutym 1989 r. władze komunistyczne w Polsce zezwoliły na prowadzenie ankiet przez BBC. Dopiero w 1991 r. BIB przyznała, że stosowana przez EEAOR metodologia badań stanowiła tylko substytut klasycznych badań sondażowych i że wspólnie z niezależnymi instytucjami badań opinii i rynku w Polsce, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech instytut

<sup>36</sup> T. Mianowicz, *O Wolnej Europie bez mitologii*, „Kultura” 1982, nr 6 (417), s. 104.

<sup>37</sup> Radio listening patterns and related attitudes of Polish listeners to Radio Free Europe (Fourth Report), Audience Research RFE, Munich, Germany, luty 1962 r.

zaczyna prowadzenie badań dla RWE/RS<sup>38</sup>. W sprawozdaniu BIB podkreślono przy tym pionierską rolę EEAOR w kształtowaniu rynku usług socjologicznych, instytut organizował bowiem profesjonalne szkolenia w krajach bloku wschodniego na temat tworzenia grup fokusowych, układania kwestionariuszy itd. Jednocześnie ani w tym, ani w następnych sprawozdaniach nie skomentowano tak drastycznych zmian w odbiorze RWE w ciągu zaledwie 2 lat.

Tabela 4. Audytorium RWE w Polsce według danych EEAOR (Stany Zjednoczone)

Data badania	Audytorium RWE
1966/67	53%
1967/68	58%
1968/69	67%
1969/70	59%
1970/71	83%
1971/72	60%
1972/73	57%
1973/74	57%
1974/75	56%
1975/76	51%
1976/77	50%
1977/78	46%
1978/79	50%
1979/80	55%
1980/81	60,7%
1981/82	65,3%
1982/83	71,5%
1983/84	66,6%
1984/85	63%
1985/86	59%
1986/87	56%
1987/88	51%
1988/89	57%
1990/91	8%
1991/92	6%

Źródło: opracowanie własne autorki na podstawie sprawozdań rocznych BIB z lat 1974–1993 (zawierających również dane z lat 1966–1973). Dane obejmują obywateli polskich powyżej 14. roku życia, przynajmniej raz w tygodniu słuchających RWE; EEAOR przyjmował, że liczba dorosłych Polaków w tym okresie wynosiła 26–27 mln osób, przeciętnie 1 proc. oznacza więc 260–270 tys. osób.

Jest jeszcze jedno wyjaśnienie przyczyn wystąpienia tak uderzającej różnicy w wielkości audytorium RWE przed zmianami politycznymi lat 1989–1990 i po tym okresie, zupełnie innej natury. Trzeba mianowicie założyć, że tak naprawdę w konfrontacji ideologii państw dwóch przeciwstawnych bloków liczby nie miały znaczenia lub raczej miały znaczenie marginalne. Po prostu dla tych, którzy

<sup>38</sup> The BIB 1991 Annual Report on RFE/RL, s. 39.

powołali do życia kompleks RWE/RS, nie miało pierwszorzędного znaczenia dotarcie do jak największej liczby słuchaczy i jej utrzymanie, ważne było również to, do jakich słuchaczy się dociera, co i jak mówi się na antenie, a przede wszystkim, jakie audycje przy okazji tworzenia programu radiowego się przygotowuje. Radio Wolna Europa powstało przecież w kulminacyjnej fazie zimnej wojny, gdy zbieranie i przetwarzanie informacji pochodzących z krajów zza żelaznej kurtyny stało się, jeśli nie niemożliwe, to przynajmniej mocno utrudnione. Stworzenie nowoczesnej instytucji łączącej w sobie cechy ośrodka naukowego, wojskowego i medialnego okazało się wówczas przedsięwzięciem nad wyraz udanym. W ciągu kilku tygodni funkcjonowania wyszło na jaw, że RWE dysponuje większą wiedzą na temat krajów bloku wschodniego niż odcięci od źródeł informacji amerykańscy sowietolodzy i pracownicy agencji wywiadowczych. Przy takim założeniu poziom odbioru konkretnych audycji stawał się sprawą drugorzędną, istotną nie dla dyrekcji rozgłośni, lecz raczej dla dziennikarzy, którzy w żadnych warunkach nie lubią pisać i tworzyć „do szuflady” i zawsze chcą znać reakcje słuchaczy, czytelników czy widzów na swoje artykuły i audycje. W pośredni sposób potwierdza prawdziwość tego twierdzenia także sama BIB, która w sprawozdaniach analizie wielkości audytorium radia poświęca z reguły tylko kilka zdań, przedstawiając wielkości zaokrąglone do liczb całkowitych, a znacznie więcej miejsca pozostawia na analizę programową, czyli omówienie co, kiedy, gdzie i dlaczego pojawiło się na antenie RWE. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można więc przypuszczać, że badania EEAOR służyły głównie szczegółowej analizie procesów towarzyszących odbiorowi programu RWE, a nie ich analizie ilościowej. Celem prowadzenia wywiadów z podróżującymi z Europy Wschodniej było raczej wskazanie obszarów, którymi słuchacz interesował się szczególnie, ocena pomysłów programowych i próba zbadania wpływu, jaki radio mogło wywierać na rozwój sytuacji politycznej w krajach bloku, szczególnie do połowy lat siedemdziesiątych, czyli do czasu ustanowienia zasad pokojowego współistnienia w polityce międzynarodowej. Dlatego też w okresie transformacji ustrojowej bardzo szybko zrezygnowano z jakichkolwiek prób utrzymania liczby słuchaczy i podjęto decyzję o likwidacji części rozgłośni narodowych, w tym polskiej. Wiedza o krajach zza żelaznej kurtyny, której przez lata radio dostarczało instytucjom zachodnim, przestała być elitarna, a stała się powszechna i ogólnie dostępna. Wielkość audytorium Rozgłośni Polskiej RWE miała więc znaczenie już tylko dla historyków doceniających rolę tego radia w kształtowaniu ustroju demokratycznego opartego m.in. na swobodzie wypowiedzi i prawie do informacji.

**JOLANTA HAJDASZ** (ur. 1966) – dziennikarka radiowa i telewizyjna, doktor nauk humanistycznych. Pracuje w Oddziale Telewizji Polskiej SA w Poznaniu. Zajmuje się historią elektronicznych środków masowego komunikowania oraz polskim systemem prasowym. Współautorka książki: *Polak z oddali. Jan Nowak Jeziorański w Poznaniu i nie tylko* (2000); publikowała również w „Przeglądzie Politologicznym” oraz „Studiach Medioznawczych”.

*Auditorium of Polish section of Radio Free Europe/Radio Liberty in Poland*

*The Polish Section of Radio Free Europe is one of language sections of Radio Free Europe/Radio Liberty, an American radio station which broadcasted its program from the Federal Republic of Germany (Munich), Spain and Portugal for listeners in communist countries in Bulgarian, Czech, Polish, Slovak and Hungarian languages. The Polish section operated in 1952–1994. It has an unshakeable role in struggle for liberty and democracy in countries of the Soviet block. Radio Free Europe supported and shaped resistance against communist regimes in Eastern Europe. It is believed that its programs were commonly listened to, despite intensive jamming. The article tries to define the number of listeners to the station. The author analyses currently available Polish and American source materials, which include results of researches conducted for Radio Free Europe which come from BIB (Board for International Broadcasting, an institution supervising the Radio since 1973 on behalf of the US Congress) and polls concerning receiving of Western radio stations broadcasting in Polish made by OBOP (Center for Public Opinion Polls) since 1969.*